



BIULETYN

Nr 42 (1279), 28 kwietnia 2015 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk • Dariusz Kałan
Piotr Kościński • Sebastian Płociennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

Przekroczyć Wisłę: Znaczenie obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej Polski

Marcin Andrzej Piotrowski

Planowane wprowadzenie do uzbrojenia systemów obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej średniego zasięgu to bez wątpienia priorytetowa i największa inwestycja programu modernizacji Sił Zbrojnych RP w latach 2013–2022. Wcześniejsze rozmowy z producentami oraz agresja Rosji na Ukrainie wpłynęły na rekomendacje MON w sprawie zakupu amerykańskich systemów Patriot. Podpisanie ostatecznych umów spodziewane jest w 2016 r., a ich realizacja powinna wzmocnić zdolności obronne Polski, jej dwustronne partnerstwo z USA i rolę w NATO.

Według założeń MON z 2013 r. system o kryptonimie „Wisła” ma służyć do zwalczania samolotów, pocisków samosterujących i dronów na dystansie do 100 km oraz pocisków balistycznych o zasięgu do 1000 km w końcowej fazie ich lotu. W połowie 2014 r., po zakończeniu drugiego etapu dialogu technicznego, do kolejnej fazy postępowania zaproszono europejskie konsorcjum Eurosam z zestawem SAMP/T oraz amerykański koncern Raytheon z zestawem Patriot PAC. Jesienią 2014 r. zakończono fazę analityczno-koncepcyjną „Wisły” i opracowano założenia umowy offsetowej. Jednocześnie podjęto rozmowy z oboma partnerami rządowymi. Jednym z wymogów Polski jest to, aby w ciągu trzech lat od podpisania umowy dostarczono dwie baterie w obecnie produkowanej wersji, zapewniające tzw. zdolność pomostową. Ostatecznie 21 kwietnia 2015 r. szef MON rekomendował Radzie Ministrów zestaw Patriot i został przez nią upoważniony do negocjacji umowy międzyrządowej z USA.

Potrzeby i planowane zdolności. Obecnie Polska nie ma zdolności do obrony przeciwrakietowej, natomiast jej obrona przeciwlotnicza opiera się na zestawach S-200 Wega/SA-5, S-125 Newa-M/SA-3, K12 Kub/SA-6, 9A33 Osa/SA-8. Są to radzieckie konstrukcje o ograniczonych możliwościach zwalczania wielu celów w powietrzu. W większości ich dalsza modernizacja byłaby nieefektywna. Oznacza to, że obrona Polski przed ewentualnymi zagrożeniami powietrznymi ze Wschodu byłaby utrudniona i duży jej ciężar musiałby przejść Siły Powietrzne. W ostatnich latach Rosja i Białoruś wzmacniają swoje siły powietrzne i poziom ich wyszkolenia. Towarzyszy temu przeobrażanie rosyjskich brygad rakietowych w nowoczesne i groźne pociski balistyczne Iskander-M/SS-26 oraz pociski samosterujące Iskander-K/R-500.

W budowie zintegrowanej obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej Polska musi uwzględniać specyfikę całego spektrum zagrożeń oraz „wielowarstwowość” tarczy. Im więcej takich warstw lub „pięter” obrony, tym większa możliwość przechwycenia celów oraz skuteczność obrony ludności cywilnej i wojsk. Wobec różnorodności środków napadu powietrznego niezbędne jest budowanie skomplikowanej sieci środków przechwytywania, radarów i systemów dowodzenia. Dlatego plany „polskiej tarczy” zakładają budowę trzech warstw, przy czym system „Wisła” o zasięgu do 100 km stanowić ma pierwszą, złożoną docelowo z 8 baterii w 2025 r. Drugie piętro polskiej obrony obejmie 19 baterii systemu „Narew”, zdolnego do zwalczania różnych celów w odległości do 25 km. Najniższą warstwą „tarczy” ma być 79 zestawów systemu „Poprad”. Uzupełnią tę architekturę obrony przenośne zestawy rakiet przeciwlotniczych Piorun i Grom oraz nowe stacje radiolokacyjne krótszego zasięgu Pilica.

Technologie i przemysł. Plany systemu „Wisła” były co najmniej od 2013 r. przedmiotem zainteresowania kilku producentów, z różnym zakresem wsparcia rodzimych rządów. Skala i wartość inwestycji – szacowanej na ponad kilkanaście miliardów złotych – stały się przedmiotem ostrej konkurencji oraz publicznej debaty w Polsce. Sformułowane przez MON wymogi techniczne i taktyczne wyeliminowały oferty systemów dopiero rozwijanych lub

będących poza uzbrojeniem NATO, jak izraelski David's Sling czy międzynarodowy MEADS. Przewaga zestawów Patriot polega na tym, że są poddawane systematycznej modernizacji oraz użytkowane przez 13 państw, a Siły Lądowe USA zamierzają je wykorzystywać do 2048 r. W dalszych negocjacjach istotnym kryterium dla Polski będą warunki umowy offsetowej. Według założeń MON udział polskich podmiotów w rozwoju i produkcji docelowych zestawów Patriot (wersja Next Gen) będzie sięgał 50% wartości kontraktu. W myśl deklaracji Raytheona w Polsce mają się odbywać produkcja i serwisowanie pocisku PAC-2 GEM-T, produkcja podzespołów pocisku PAC-3 MSE, mobilnych podwozi dla ich wyrzutni, jak również nowych modeli radarów dookólnych (360°). Oznaczałoby to udział polskich firm w dostawach nie tylko na potrzeby Polski, lecz także dla globalnej sieci oraz rozwoju innych systemów, jakie concern ten może wytwarzać. Kooperacja ta powinna z czasem zwiększać samowystarczalność produkcyjną, technologiczną i rozwojową Polski w dziedzinie radarów, pocisków przechwytyjących oraz innych rodzajów pocisków i rakiet.

Partnerstwo strategiczne z USA. Bardzo ważnym aspektem negocjacji w sprawie pozyskania zestawów Patriot będzie przejście od tych czysto komercyjnych do międzyrządowych polsko-amerykańskich, które mają zakończyć się w drugiej połowie 2016 r. Zwiększa to transparentność kolejnych etapów oraz angażuje administrację USA w negocjacje z producentem. W ten sposób USA staną się prawnym gwarantem dostaw sprzętu i ochrony wrażliwych informacji. Zawarcie umowy z rządem USA będzie towarzyszyła umowa offsetowa między Polską a Raytheonem. Takie rozwiązania służyć powinny głównie rozwojowi dwustronnej współpracy strategicznej, opartej na rosnącej obecności i trwałych interesach USA w regionie. W wymiarze wojskowym partnerstwo USA i Polski może zostać wzmocnione cykliczną obecnością amerykańskich zestawów Patriot w Polsce, które wzmocnią polską zdolność do odstraszenia potencjalnego agresora i przygotują nasze siły zbrojne do późniejszego sprawnego wdrożenia dostarczanych zestawów. Taka współpraca wpisze się także w rotacyjne stacjonowanie żołnierzy USA w Polsce w ramach sojuszniczych działań dla wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu w obliczu konfliktu na Ukrainie i rosyjskich demonstracji siły.

Wzmocnienie NATO. W dotychczasowych negocjacjach systemu „Wisła” nie mniej istotny od aspektów technicznych był szerszy kontekst sojuszniczy. Podczas gdy USA gwarantują odstraszenie nuklearne, Polska wraz z innymi krajami NATO powinna wzmocniać odstraszenie konwencjonalne, w tym nowoczesną obronę przeciwrakietową i przeciwlotniczą. W miarę budowy wszystkich warstw „polskiej tarczy” zwiększą się zdolności narodowe i sojusznicze do obrony całej wschodniej flanki NATO. Posiadanie mobilnych baterii obrony przeciwrakietowej jest też atutem w razie konieczności zaangażowania Sił Zbrojnych RP na terytorium sojuszników lub w innych regionach zagrożonych pociskami balistycznymi. Ważnym aspektem wyboru przez Polskę Patriot jest interoperacyjność z głównymi sojusznikami, opierającymi swoją obronę na takich zestawach, a także możliwość pełnego włączenia tych zestawów do rozwijanego w NATO systemu zintegrowanej obrony powietrznej i przeciwrakietowej (NATINAMDS). Pozwoli to zatem na łatwe scalenie polskich zestawów Patriot z innymi systemami obrony NATO i USA, jak THAAD oraz BMD Aegis, operującymi na wyższych pułapach i większych odległościach. Przeciwnieństwem tego podejścia są rozmowy Turcji o zakupie chińskich systemów przeciwrakietowych (kopii rosyjskich S-300), których zintegrowanie z całością obrony NATO będzie bardzo utrudnione, a przez to nie wzmocnią jego południowej flanki.

Wprowadzenie baterii Patriot do Sił Zbrojnych RP wpisze się także w „system systemów” obrony przeciwrakietowej NATO. Administracja USA niezmiennie deklaruje, że projekt obrony kontynentalnej Europy przed zagrożeniami rakietowymi średniego i dalszego zasięgu z Bliskiego Wschodu, tzw. European Phased Adaptive Approach (EPAA), będzie realizowany planowo. Postępują już prace nad otwarciem w 2018 r. bazy w Redzikowie z systemem Aegis Ashore, przewidzianym dla trzeciej fazy EPAA. Także spodziewany kompromis z Iranem w sprawie ograniczenia jego programu nuklearnego nie zmniejszy potencjalnego zagrożenia Europy rakietami z głowicami konwencjonalnymi lub chemicznymi, a niewykluczone jest nawet przyspieszenie przez Teheran prac nad pociskami międzykontynentalnymi pod pozorem badań kosmicznych.

Tarcza i miecz. Decyzja rządu polskiego o wyborze systemu Patriot i dalszych negocjacjach z USA ma pod każdym względem charakter strategiczny. Preferowany system zapewnia Polsce połączenie korzyści operacyjnych, przemysłowych i sojuszniczych. Budowa obrony przeciwrakietowej i modernizacja obrony przeciwlotniczej są najważniejszymi elementami modernizacji polskich sił zbrojnych. Dzięki niej Polska zyskuje zdolności niezbędne do prewencji, odstraszenia agresji i przejęcia inicjatywy w ewentualnym kryzysie wojskowym, w razie jego eskalacji i konieczności obrony przed nagłym napadem. Przyspieszenie decyzji w sprawie programu „Wisła” stanowi też potwierdzenie determinacji Polski i USA do wzmocniania dwustronnego partnerstwa strategicznego, niezależnego od koniunktury politycznej w obu krajach. Planowane wprowadzenie zestawów Patriot do uzbrojenia Polski zwiększy także zdolności całego Sojuszu, w sytuacji gdy część krajów członkowskich coraz słabiej wywiązuje się ze swoich zobowiązań obronnych. Fakt ten należy wykorzystać w przygotowaniach do szczytu NATO w Warszawie w 2016 r. Stosownie do modernizacji arsenałów Rosji, wskazane są również dalsze studia nad możliwościami obrony Europy przed rakietami średniego zasięgu do 5000 km, gdyby Moskwa dalej łamała swoje zobowiązania z Układu o całkowitej likwidacji pocisków rakietowych pośredniego i krótszego zasięgu (INF). Niezależnie od wszystkich tych aspektów, Polska powinna dalej pracować nad własną koncepcją, doktryną i zmodernizowanymi zdolnościami do konwencjonalnych uderzeń odwetowych. Jej pierwszymi elementami będą pociski NSM, JASSM i ewentualnie Tomahawk, a także zestawy rakietowe Homar.